

R E C E N Z J E

CÉCILE MORRISSON, VLADISLAV POPOVIĆ, VUJADIN IVANIŠEVIĆ, *Les Trésors monétaires byzantins des Balkans et d'Asie Mineure (491–713)*, Paris 2006 (Réalités Byzantines 13), 456 ss.

Inwentarze znalezisk monet to, jak wiadomo, jeden z podstawowych instrumentów do badania historii pieniądza, a zwłaszcza jego obiegu. Fakt ten od dawna już doceniają badacze pieniądza greckiego, rzymskiego czy średniowiecznego, którzy rejestrują i publikują zestawy znalezisk określonych rodzajów monet, często we współpracy międzynarodowej. Odrębnego inwentarza były dotychczas pozbawione znaleziska monet bizantyjskich. Część z nich została co prawda uwzględniona w ramach innych inwentarzy — starsze wraz z monetami późnorzymskimi (np. w *Fundmünzen der Römischen Zeit in Deutschland*), młodsze natomiast pośród monet wczesnośredniowiecznych (np. w *Corpus Nummorum Saeculorum IX–XI qui in Suecia reperti sunt*).

Lukę tę częściowo wypełnia omawiana publikacja. Wzięto w niej pod uwagę tylko teren Bałkanów i Azji Mniejszej oraz jedynie dwa pierwsze stulecia istnienia państwa bizantyjskiego. Pod względem geograficznym obecny inwentarz dopełnia więc wcześniejszą o 6 lat pracę H.C. Noeskego poświęconą znaleziskom z Egiptu i Syrii (*Münzfunde aus Ägypten I. Die Münzfunde des ägyptischen Pilgerzentrums Abu Mina und die Vergleichsfunde aus den Dioecesen Aegyptus und Oriens von 4.–8. Jh. n. Chr.*, Berlin 2000; por. rec. w WN XLVIII, 2004, s. 107–109). O ile jednak to ostatnie dzieło uwzględnia zarówno znaleziska gromadne, jak i pojedyncze, o tyle omawiany inwentarz

rejestruje jedynie „skarby”. Pod tym pojęciem autorzy rozumieją różnego rodzaju zespoły składające się z co najmniej dwóch monet. Są tu więc depozyty dokonane w chwili zagrożenia, depozyty tezauryzacyjne i grobowe, wreszcie zespoły w ogóle nie deponowane, lecz odkryte w miejscu ich utworzenia przez właścicieli i nie podjęte przez nich z powodu jakiegoś kataklizmu — najazdu, pożaru czy trzęsienia ziemi. Chodzi tu np. o sumy odkryte w zrujnowanych sklepach w Sardes, pochodzące zapewne z utargu. Choć klasyfikacji takiej nie przeprowadzili autorzy, mogą jej łatwo dokonać sami czytelnicy.

Czego natomiast nie znajdą oni w opublikowanym inwentarzu? Poza przypadkowymi znaleziskami pojedynczymi nie ma tu również wielkich serii znalezisk z wieloletnich badań wykopaliskowych w takich ośrodkach jak Ateny, Korynt czy Sardes. Pominięto też skarby pozorne, a więc zespoły uznawane w literaturze za depozyty, a będące w rzeczywistości znaleziskami pojedynczymi lub kumulacyjnymi (np. ofiary). Podobnie postąpiono ze skarbami źle datowanymi — zarówno wcześniejszymi, jak i późniejszymi (wykazy na s. 10–12). Brak ilustracji znalezisk czy pochodzących z nich monet.

Recenzowana publikacja jest pracą zbiorową, będącą wynikiem wieloletnich starań międzynarodowego zespołu badaczy. Jako autorzy figurują Cécile Morrisson z Paryża oraz Vladislav Popović i Vujadin Ivanišević — obaj z Belgradu. Inicjatorem projektu był archeolog Popović, który przygotował założenia wstępne, ale z powodu długotrwałej choroby i śmierci w 1999 r. nie zdążył napisać planowanego tekstu. Zastąpił go jego uczeń — Ivanišević. Wynika z tego, że główny cięż

żar przygotowania pracy i jej zredagowania spoczywał na barkach Cécile Morrisson — najlepszej dziś chyba, po śmierci Philipa Griersona, specjalistki w zakresie numizmatyki bizantyjskiej. Jej rola, jako redaktora całości, nie została, co prawda, uwzględniona na kartach tytułowych. Wynika ona jednak z jej (niepodpisanej) przedmowy (s. 5–12), w której przedstawiła historię powstawania pracy i jej założenia.

Poza wspomnianą przedmową i nekrologiem V. Popovića pióra N. Duval publikacja składa się z dwóch podstawowych części. Pierwsza to rozbudowany wstęp i komentarze (s. 33–112), druga natomiast to katalog „skarbów” (s. 115–430). Potem następuje jeszcze tabela synoptyczna tych zespołów (s. 432–443), czyli ich wykaz z uwzględnieniem podstawowych danych (skład, chronologia, przynależność administracyjna w czasach bizantyjskich i obecna przynależność państwową). Z kolei podano wykazy skarbów według obecnej i bizantyjskiej przynależności administracyjnej oraz według zawartości. Pracę kończy alfabetyczny indeks nazw miejscowości, w których dokonano odkryć. Załącznik stanowią dwie mapy fizyczne: pierwsza z granicami diecezji i prowincji bizantyjskich oraz druga z miejscami znalezisk monet.

Obie części są wynikiem działalności zespołowej. Katalog został sporządzony przez dziesięcioro autorów z pięciu krajów, obejmuje zaś obszar dziesięciu współczesnych państw. Największej liczby znalezisk dostarczyły Grecja (125, autorzy: M. Oeconomides, I. Touratsoglou, M. Krikou-Galani), Bułgaria (90, J. Youroukova), Turcja (68, P. Culerrier), Rumunia (35, B. Mítrea, G. Poenaru Bordea), Serbia (34, I. Popović) i Macedonia (20, I. Popović). Pojedyncze skarby zostały zarejestrowane na terenie Albanii, Węgier i Czech. W sumie katalog uwzględni 370 znalezisk znanych autorom do 1 kwietnia 2001 r.

Układ katalogu nie nawiązuje jednak do dzisiejszych granic państwowych, ale do bizantyjskiego podziału administracyjnego. Po stołecznym Konstantynopolu idą diecezje *Thracia*, *Illyricum*, *Asia*, *Pontus* i *Anatolia*, a w ich ramach poszczególne prowincje. Na koniec umieszczono czysto bizantyjskie skarby z obszaru *Barbaricum*, czyli leżącego na północ od Dunaju, który stanowił wówczas *limes*.

Informacje zawarte w katalogu są dosyć zwięzłe. Podają one, poza nazwą miejscowości i jej lokalizacją (niestety nie zawsze) oraz datą odkrycia, również liczbę monet i ich metal, okoliczności odkrycia, miejsce przechowywania, bibliografię (ważniejsze pozycje), ogólny skład skarbu, wykaz monet z uwzględnieniem ich chronologii i mennic, monetę najmłodszą (z określeniem według *Moneta Imperii Byzantini* W. Hahna lub *Catalogue of the Byzantine Coins in the Dumbarton Oaks Collection*) i na koniec proponowaną datę ukrycia. Data ta jest powtarzana na początku informacji o skarbie — obok nazwy miejscowości i liczby monet.

Układ i zasady sporządzenia katalogu, aczkolwiek dyskusyjne, nie budzą zastrzeżeń. Niektórzy wprawdzie czytelnicy woleliby otrzymać więcej informacji, na przykład o okolicznościach i kontekście odkrycia, sposobie zabezpieczenia czy o przedmiotach towarzyszących. Można jednak zrozumieć, że autorzy skoncentrowali się głównie na zawartości numizmatycznej i byli powodowani oszczędnością miejsca, po dalsze dane odsyłając do literatury. Dwie wszakże sprawy wymagają poruszenia. Pierwsza to nieujednolicony, na ogół bardzo niedokładny sposób określania położenia miejscowości, w których dokonywano odkryć. Standardem powinno być podawanie współczesnych nam danych administracyjnych z uwzględnieniem obecnej przynależności państwowej. Przy określaniu natomiast czasu zdeponowania skarbów lub utraty z nimi kontaktu przez właścicieli zabrakło powszechnie stosowanej formuły *terminus post quem*. Nie zawsze co prawda pozwala ona na dokładne sprecyzowanie chronologii zespołu, ale dostarcza informacji w pełni obiektywnych. Autorzy zaś kierowali się względami subiektywnymi, próbując ustalić moment ukrycia z możliwie jak największą precyzją dochodzącą do jednego roku. Drogą do tego było łączenie tego wydarzenia z informacjami o wydarzeniach znanych ze źródeł historycznych — najazdach barbarzyńców czy trzęsieniach ziemi. Czasem jednak wręcz na odwrót — na podstawie suponowanych dat ukrycia skarbów autorzy wnioskowali o istnieniu kataklizmów nie uwzględnionych przez kroniki bizantyjskie. W innych przypadkach moment zdeponowania skarbu określano dosyć dowolnie około jakiegoś roku

albo przed jakimś rokiem, albo wreszcie w granicach jakichś lat. Czasem jednak pojawia się też sugerowany wyżej *tpq*, ale stosowany błędnie do młodszej daty podanej okresu, zamiast do starszej. Kuriozalne jest proponowanie daty ukrycia wcześniejszej niż data wybitcia najmłodszej monety (znaleziska nr 104 i 368). Należy żałować, że autorzy nie połączyli obu systemów datowania znalezisk: w stosownej rubryce na końcu notatki — subiektywnego, na jej początku zaś — obiektywnego (*tpq*).

Komentarz do tego katalogu, jak już była mowa wyżej, został pomieszczony w pierwszej części publikacji. Jest on autorstwa pięciorga autorów z czterech krajów. Tekst podstawowy dotyczy emisji monet bizantyjskich z VI i VII w. i ich obiegu na Bałkanach (s. 41–73). Jest on sygnowany przez C. Morriison i V. Ivaniševića. W rzeczywistości jednak został napisany przez pierwszą autorkę na podstawie bazy danych zestawionych przez drugiego autora. W bazie tej uwzględniono jedynie okazy dobrze określone zarówno pod względem czasu, jak i miejsca wybitcia. W sumie jest ich 8915, w tym 2212 ze złota, 188 ze srebra i 6515 z miedzi. Na podstawie zbadanej próbki monet z Kartaginy C. Morriison założyła, że liczba zachowanych monet jest proporcjonalna do liczby użytych stempli. To pozwoliło — po przeliczeniu liczby monet na jeden rok — szacować wielkość bizantyjskiej produkcji menniczej. Okazało się, że jej szczyt przypadł na lata 520–540, 560–580 i zwłaszcza na początki VII w., co zostało powiązane ze wzmocnionymi wydatkami na wojsko w czasie wojen bałkańskich oraz wojen z Persami.

Zgromadzona baza danych pozwoliła również analizować wydajność poszczególnych mennic oraz rozprzestrzenienie ich produktów w różnych rejonach cesarstwa. Wśród monet brązowych ujawniła się zdecydowana dominacja emisji z Konstantynopola wspomaganego przez Nikomedię i Kyzikos (łącznie 72%). Z tymi mennicami mogła konkurować tylko Tessalonika, której produkcja w 2. połowie VI w. stanowiła blisko połowę obiegającego pieniądza brązowego. Monety z mennicy tessalonickiej kierowane były głównie do wojsk stacjonujących w Illyrii środkowej.

W konkluzji autorka wyróżnia 4 strefy znalezisk: 1) naddunajską, graniczną, dokąd wysyłano pieniądź głównie ze stolicy dla

garnizonów wojskowych; 2) położoną bardziej na południe (Tracja, Macedonia, Dacja Śródziemnomorska); 3) południowe Illyricum z Helladą, gdzie istniały duże ośrodki miejskie, takie jak Ateny i Korynt; 4) wyspy, które najmniej ucierpiały z powodu najazdów. W części zachodniej Półwyspu Bałkańskiego znaleziska niemal w ogóle nie zostały odnotowane. Ich zanik w pozostałej części Półwyspu nastąpił najpierw nad limesem, na skutek inwazji Słowian i postępującego w ślad za tym zaniku użytku monety. Potem zjawiska te występują na obszarach położonych dalej na południe. Wręcz szokująca jest konstatacja, że „z rejonów północnych i centralnych brak jakiegokolwiek monety wybitej między 668 i 829 rokiem” (s. 72).

Autorka zdaje sobie sprawę z tego, że obraz uzyskany na podstawie analizy obecnie znanego materiału, w dodatku ograniczonego wyłącznie do „skarbów”, może się zmienić w wyniku dalszych badań, a przede wszystkim po konfrontacji z materiałem pochodzącym ze znalezisk pojedynczych. Istotnie, ten ostatni zabieg wydaje się wręcz konieczny.

Trzy dalsze komentarze do katalogu znalezisk, autorstwa V. Ivaniševića, I. Touratsoglou i P. Cullerier, formalnie dotyczą kolejno Bałkanów, wysp Morza Egejskiego i wreszcie Azji Mniejszej. W rzeczywistości jednak częściowo się dublują, gdyż zjawiska zachodzące na tych obszarach są powiązane ze sobą. Główną troską autorów jest periodyzacja skarbów i szukanie przyczyn, jakie doprowadziły do ich ukrycia lub uformowania i niepodjęcia. Najobszerniej sprawę to omawia V. Ivanišević, który też zrelacjonował dotychczasową literaturę na temat związku — lub jego braku — między wzmocnioną liczbą skarbów a najazdami Słowian i Awarów. Sam autor, podobnie zresztą jak i pozostali współautorzy, jest zwolennikiem istnienia tego związku. Na podstawie informacji w źródłach pisanych o tych najazdach wyróżnił aż osiem faz chronologicznych, od 539–540 r. poczynając, a na 668/9 i 680 kończąc (mapy 2–9). Następnie włączył do nich zespoły o takich lub zbliżonych datach końcowych. Badacze znalezisk z innych rejonów Europy na ogół nieufnie odnoszą się dziś do prób łączenia faktu deponowania lub niepodjęcia depozytów z określonymi wydarzeniami historycznymi. Na Bałkanach jednak

sytuacja jest specyficzna i można się zgodzić, że duża część skarbów istotnie ma genezę wojenną. Najpewniejsze jest to w stosunku do tych zespołów, które zostały odkryte w dobrze datowanych warstwach destrukcyjnych. Co do niektórych innych można mieć wątpliwości, zwłaszcza jeśli postulowane daty ukrycia są trochę na siłę dopasowywane do dat wydarzeń historycznych.

Nowy tom poświęcony bizantyjskim skarbowi monetarnym w znacznym więc stopniu zwiększa naszą wiedzę o najstarszej historii pieniądza bizantyjskiego. Największym walorem tej pracy jest zestawienie, skartowanie i skomentowanie bardzo licznego i różnorodnego materiału. Określenia monet zostały zweryfikowane według obecnego stanu wiedzy a utworzona baza danych pozwoliła na uzyskanie informacji daleko przekraczających problem obiegu pieniężnego. To, że ta trudna i żmudna praca, wykonywana przez wiele lat przez liczny zespół międzynarodowy, została doprowadzona do końca, jest niewątpliwym sukcesem lidera w osobie Cécile Morrisson.

Stanisław Suchodolski

RYSZARD KIERSNOWSKI, *Historia — pieniądź — herb. Opera selecta*, red. Stefan K. Kuczyński, Stanisław Suchodolski, Warszawa 2008, ss. 548.

Publikacja dzieł wybranych zmarłego niedawno profesora Ryszarda Kiersnowskiego jest pozycją ważną i potrzebną. Ograniczone możliwości wydawnicze Instytutu Historii PAN spowodowały, że ogromny i bardzo różnorodny dorobek Profesora mógł zostać przedstawiony tylko w niewielkim fragmencie. Dokonywany przez wydawców, prof. Stefana Kuczyńskiego i prof. Stanisława Suchodolskiego, wybór tekstów jest bardzo przemyślany. Jak informują we wstępie, przyświecała im idea zaprezentowania z jednej strony wszystkich pól zainteresowań Profesora, z drugiej przedstawienie prac o fundamentalnym znaczeniu dla danej dziedziny badań. Ostatecznie znalazło się w omawianym tomie 29 tekstów, które zostały zgrupowane w czterech częściach. Co ważne, wybór ten został zaakceptowany przez Autora.

Prolog wypełnia esej *Kłopoty z numizmatyką* wygłoszony w czasie jubileuszu profesora Zbigniewa Perzanowskiego w Krakowie

w 1993 r. Jest to na poły autobiograficzny tekst, w którym Profesor zawarł własną definicję numizmatyki będącą w jego opinii „nauką o monecie jako źródle poznania historycznego”. Snute wspomnienia na temat własnych studiów i odkryć są jednocześnie swego rodzaju historią powojennych badań numizmatycznych, jak również dobrą ilustracją wpływających na nie pozanaukowych uwarunkowań, z którymi nieraz przyszło mu się zmierzyć.

Następna część zawiera jedenaście tekstów na temat monety polskiej XIII i XIV wieku oraz artykuł poświęcony najdawniejszym monetom litewskim. Jest to swoista rekonstrukcja zapowiadanej, a nigdy nie wydanej drugiej części pracy *Wielka Reforma Monetarna XIII–XIV wieku*.

W części „Varia numismatica” zawarto dziesięć artykułów o bardzo różnorodnej tematyce: od ogólnych prac na temat systematyki źródeł numizmatycznych i związków numizmatyki z archeologią, przez studia monograficzne prezentujące rozmaite zagadnienia, do dwóch prac poświęconych Joachimowi Lelewelewi i Kazimierzowi Stronczyńskiemu.

W czwartej części znalazły się prace historyczne i heraldyczne z czasów, gdy szeroko rozumiane dzieje pieniądza przestały być głównym obiektem zainteresowania Autora. Studia te poświęcone są nie tylko wiekom średnim, ale również czasom nam bliższym, jak w przypadku tekstów podejmujących temat obecności motywu niedźwiedzia w kulturze lub rodzinnych Kresów.

Nie trzeba chyba podkreślać, że wszystkie te prace stanowią swoisty fundament bądź punkt przełomowy w badaniach danego zagadnienia i mimo upływu lat od ich pierwszych publikacji pozostają nadal aktualne. Ich tematyka jest bardzo różnorodna, a elementem łączącym jest tu postać Autora. Układają się one w swego rodzaju biografię naukową Ryszarda Kiersnowskiego. Z tego powodu nietrafiony wydaje się fakt nieobecności imienia Profesora na grzbiecie książki oraz niedostateczne jego wyeksponowanie na karcie tytułowej.

Publikację tę przygotowano z niezwykłą pieczołowitością. Tekstom towarzyszy *Wstęp*, w którym wydawcy omawiają historię powstania omawianego tomu i pokrótce go przedstawiają, oraz *Post scriptum*, w którym Jacek